

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi miesięcznie 120,— marek polskich (zł) z odnośnikiem do domu przez listowos. Ogłoszenia insercyjne zamieszczane w Polsce po 18,— mk. polskich za jednolitego wiersz nonparello. Reklam na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 60,— mk. za tekstem 30,— mk. W dziale handlowym 45,— mk. polskich za 67 mm wiersz nonparello.

Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 2,— mk. niem. za jednolitego wiersz nonparello. Reklam na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 10,— mk. niem. Reklam za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nonparello. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nonparello.

Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 2,— mk. niem. za jednolitego wiersz nonparello. Reklam na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 10,— mk. niem. Reklam za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nonparello. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nonparello.

Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 2,— mk. niem. za jednolitego wiersz nonparello. Reklam na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 10,— mk. niem. Reklam za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nonparello. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nonparello.

Cena egzempl. pojedyncz. w Gdańsku 40 fen. niem.

Ulica Dworcowa 1

Filja w Tczewie dla Polski

Skrzynka poczt. 22

Cena egzemplarza pojedynczego w Polsce 10.— mk.

Rok XXXI.

Gdańsk, piątek 23-go września 1921 r.

Nr. 213.

Suwerenność W. M. Gdańska.

Podobnie jak w życiu poszczególnych jednostek, tak też i w życiu zbiorowym daje się zauważyć zjawisko psychologiczne, iż drażliwość na punkcie własnego znaczenia stoi zwykle w odwrotnym stosunku do wielkości. Jest więc po części zrozumiałe, że W. M. Gdańsk jako drobny twór państwowy, rozwijający się w ściśle określonych ramach Traktatu Wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej, popada w drażliwość w rzeczach, któreby gdzieindziej uszły zupełnie uwadze. Drażliwość ma jednak tę ujemną stronę, że pozbawia równowagi i prowadzi do wybuchu sady o sobie, stwarzając tem samem złudzenie, nie znajdujące oparcia w rzeczywistości. Jeżeli te złudzenia wywołują bezpotrzebna agresywność, natenczas nieunikniony konflikt kończy się porażką drażliwych.

Powyższe uwagi nasuwają się przy czytaniu artykułu profesora prawa państwowego, sędziego i wiceprezesa gdańskiego Volkstagu, dra Loeninga p. t. „Diplomatische Vertretung“, umieszczanego w „Danziger Ztg.“ Nr. 419, oraz całej powodzi pomniejszych artykułów, notulek a nawet poematów, jakie ukazały się ostatnio w gdańskich nacjonalistycznych pismach niemieckich. W związku z ogólną akcją polityczną, prowadzoną obecnie przez pewne stronnictwa niemieckie przeciw zawartej, lecz jeszcze nie podpisanej oficjalnie umowie wykonawczej do konwencji polsko-gdańskiej, czy też bez związku z tą kampanią, porusza wspomniany wyżej teoretyk gdańskiego prawa państwowego szereg zagadnień, dotyczących prawnego stosunku Polski do W. M. Gdańska zwłaszcza na tle suwerenności i dyplomatycznego zastępstwa i wysuwa twierdzenia tak sprzeczne z istotnym stanem prawnym, że poruszone kwestje zasługują na zasadnicze i rzeczowe omówienie.

Powołując się na prawo międzynarodowe, które dzieli przedstawicieli dyplomatycznych na różne klasy: ambasadorów, posłów, ministrów — rezydentów, agentów dyplomatycznych, stwierdza dr. Loening, że w języku dyplomatycznym nie jest znany tytuł Komisarza Generalnego. Opierając się na art. 1 konwencji polsko-gdańskiej, mianuje dr. Loening wspaniałomyślnie polskiego Komisarza Generalnego — posłem (dla czego właśnie posłem, skoro według regulaminu wiedeńskiego z 1815 r. i protokołu akwizgrańskiego z 1818 r. istnieje w „języku dyplomatycznym“ jeszcze trzy dalsze stopnie przedstawicieli) i stwierdza, że stanowisko Komisarza Generalnego jako posła określa się na zasadzie prawa międzynarodowego, daje poglądową lekcję zachowania się posła na obszarze suwerenności państwa przyjmującego, w tym wypadku — Wolnego M. Gdańska.

W interesie ścisłości prawnej, jak również w interesie dobrych stosunków między Polską a W. M. Gdańskiem, które winny opierać się na jasnym zrozumieniu obustronnych praw i obowiązków, należy wywołać d-ra Loeninga rzeczowo sprowadzić.

Art. 104 i 6 traktatu wersalskiego przewiduje, zaś art. 2 konwencji polsko-gdańskiej postanawia, że sprawy zagraniczne W. M. Gdańska ma prowadzić

rząd Rzeczypospolitej Polskiej, który według art. 6 konwencji zawiera również umowy międzynarodowe w imieniu W. M. Gdańska. Z tych postanowień wynika, że W. M. Gdańsk nie jest samodzielnym podmiotem prawnym w rozumieniu prawa międzynarodowego i nie posiada prawa wystąpienia swoich posłów, ani też nie może przyjmować u siebie obcych posłów. Exequatur dla obcych konsulatów w Gdańsku udziela rząd polski (art. 4 konwencji) w porozumieniu z W. M. Gdańskiem, które nawet i w tym kierunku nie posiada pełnych praw państwa przyjmującego. W. M. Gdańsk nie posiada więc pełnej suwerenności.

Art. 1 konwencji polsko-gdańskiej stanowi, że „przedstawiciel dyplomatyczny polskiego rządu z siedzibą w Gdańsku będzie służył za pośrednika między polskim rządem a rządem W. M. Gdańska“.

Z powyższych postanowień wynika jasno charakter tego przedstawiciela:

a) Przedstawicieli dyplomatycznych do państw obcych wysyła Rzeczpospolita Polska jako taka, „przedstawiciel dyplomatyczny w Gdańsku jest wysłannikiem rządu polskiego;

b) prawo wysyłania i przyjmowania posłów jest ius dispositivum i zależy od zgodnej woli obu stron t. j. państwa wysyłającego i państwa przyjmującego, z czego wypływają konsekwencje uznane w prawie międzynarodowym, jak zwyczaj uprzedniego porozumienia się co do osoby posła, akredytywa i t. p. Stanowisko prawne polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Gdańsku zasadza się na art. 1 konwencji, który stanowi ius cogens. W. M. Gdańsk nie jest zatem państwem przyjmującym w rozumieniu prawa międzynarodowego, nie posiada więc praw, przysługujących państwu przyjmującemu i nie może odmówić przyjęcia przedstawiciela dyplomatycznego.

c) Polski przedstawiciel dyplomatyczny nie tylko zastępuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec W. M. Gdańska, ale jest zarazem pośrednikiem W. M. Gdańska wobec Rządu polskiego, z którym rząd W. M. Gdańska może się znosić jedynie przez tego przedstawiciela, mającego siedzibę w Gdańsku.

Przedstawiciel dyplomatyczny rządu polskiego w Gdańsku nie jest zatem posłem w rozumieniu prawa międzynarodowego; ma on raczej zupełnie odrębne stanowisko, określone w konwencji a wypływające ze szczególnego stosunku, wytworzonego przez Traktat Wersalski między Polską a W. M. Gdańskiem. Określenie tego przedstawiciela w art. 1 Konwencji jako przedstawiciela dyplomatycznego miało niezawodnie na celu podkreślenie odrębności państwowej W. M. Gdańska wobec Polski pomimo nieistnienia na zewnątrz w stosunkach międzynarodowych W. M. Gdańska jako samodzielnego podmiotu prawnego (art. 6 Konwencji); nie można jednak z tego stwierdzenia stanowiska dyplomatycznego wysnuwać wniosków, opierających się na ogólnych zasadach prawa międzynarodowego z zupełnem zapoznaniem stanu prawnego wytworzonego przez Traktat wersalski i Konwencję polsko-gdańską, przedstawionego powyżej.

Nowi członkowie Rady Portowej.

Warszawa, 22 września. (Tel.) Członkami — zastępcami gdańskiej Rady Portowej mianowani zostali przez rząd polski dyrektor firmy Borkowski i Sp. od-

działu gdańskiego, p. dr. Feliks Hilchen oraz p. Korzon, dyrektor wydziału polskiej dyrekcyj kolejowej w Gdańsku.

Program konferencji waszyngtońskiej.

Londyn, 21. września. Mocarstwom zaproszonym na konferencję rozbrojenia do Waszyngtonu rozesłano następujący oficjalny program obrad: 1. Ograniczenie zbrojeń morskich. 2. Uregulowanie kontroli nad przemysłem wojennym. 3. Ograniczenie zbrojeń lądowych.

Na konferencji pacyfistycznej będą

poruszane: 1. Kwestja chińska w ogólnych zarysach. 2. Poszczególne pytania a to nienaruszalność terytorjum zarządu tak zw. otwarte drzewi, koncesje i monopole, sprawa Syberji, wkońcu mandat nad archipelagiem.

W kołach angielskich panuje olbrzymie rozczarowanie.

Przystań czy baza operacyjna.

Genewa, 21 września. Prezydent senatu Sahm zaproszony był wczoraj na posiedzenie podkomisji morskiej Ligi Narodów co do wyrażenia swej opinji o utworzeniu ostoji w porcie gdańskim dla polskich okrętów wojennych. Również w

podkomisji wojskowej złożył prezydent Sahm sprawozdanie o opinji Gdańska co do obrony W. M. Układy w sprawie kolei trwają jeszcze wciąż między delegacją polską i gdańską.

Strasliwa katastrofa w Mannheim.

Berlin, 21 września. Co do szczegółów strasnej dwukrotnej eksplozji w fabryce aniliny w Oppau, jaka się zdarzyła wczoraj rano o 7.30, zaznaczyć należy, że cały gmach zrujnowany, w miejscu eksplozji utworzył się lejek głębokości 50 metrów i o średnicy 100 mtr., tudzież że ofiarą

katastrofy padło około 1.000 osób, w tem kilkaset zabitych. Między pokaleczonymi szczególnie odłamkami szkła znajduje się wiele dzieci, które spieszyły do szkoły. Wzburzenie w miejscu wypadku i okolicy niesłychane.

Nowy prezydent ministrów w Bawarii.

Monachjum, 21 września. Na wniosek bawarskiej partji ludowej wybrano wczoraj prezydentem ministrów bawarskich hrabiego Hugona von Lerchenfeld Koefe-

ring. Przy głosowaniu padło 145 głosów za, zaś 86 przeciw kandydatowi. Na Kahra oddano 20 głosów. 39 pustych kartek oddali socjaliści.

Komitet tranzytowy polsko-niemiecki.

Celem wykonania układu tranzytowego polsko-niemieckiego utworzony został w Warszawie w Min. spr. zagr. Komitet tranzytowy pod przewodnictwem p. Kaz.

Olszowskiego. W skład jego wejdą również przedstawiciele ministerjów: spraw wojskowych, skarbu, kolei, robót publicznych oraz poczt i telegrafów.

Przyjęcie Litwy do Ligi Narodów.

Geneva, 21 IX. (PAT.) Delegat polski Askenazy zażądał uprzedniego wystąpienia komisji cywilnej dla zbadania okoliczności litewskich nad Polakami, zanim Polska będzie głosować za przyjęciem Litwy do L. N.

Po zamknięciu dyskusji komisja przystąpiła do głosowania nad wnioskiem prof. Askenazego. Za wnioskiem tym

głosowali Jonescu (Rumunja), Spalajkovicz (Jugosławja) i Askenazy. Następnie głosowano nad wnioskiem o przyjęcie Litwy do Ligi. Za wnioskiem tym oświadczyli się wszyscy członkowie komisji z wyjątkiem trzech wymienionych delegatów. Delegat czesko-słowacki opuścił salę przed głosowaniem.

Orgesch hula po G. Śląsku.

Bytom, 21. września. (PAT.) Dzisiejszy „Goniec Śląski“ pisze: Byliśmy dzisiaj świadkami niemieckich demonstracji w Bytomiu, Zabrze, Gliwicach i Katowicach. Demonstracje te nie miały wyraźnego celu ani też wyraźnej przyczyny. Demonstracje te były przeglądem sił zbrojnych Orgeschu, były one manewrami tajnych organizacji niemieckich.

Niemcy rozpuścili pogłoskę, że na Gór-

ny Śląsk przybyła komisja Ligi Narodów, wobec czego należy urządzić demonstracje.

Do innych miejscowości przemysłowych przybyły również niemieckie oddziały wojskowe, których członkowie w ubraniach cywilnych wałęsali się po ulicach i napadali na wszystkich mówiących po polsku. Tajna armja niemiecka na Górnym Śląsku — pisze wspomniany dziennik — jest w gotowości do ataku, a tymczasem urządziła pochody i demonstracje.

Ostatnie wiadomości.

Przy kaplicy sorbońskiej w Paryżu nastąpiło uroczyste zbratanie się młodzieży francuskiej z delegacją studentów polskich.

Spekulanci walutowi Preger i Muskatbluth zostali skreśleni z listy członków giełdy warszawskiej.

W sferach rządowych warszawskich zapanowało niesłychane oburzenie z po-

wodu decyzji Rady Ligi oddającej Wilno Litwinom. Posłowie Głabiński, Seyda, Dubanowicz, Czerniewski i Sołtyk udali się do p. Skirmunta, domagając się energicznej obrony interesów polskich.

Zdybani na szpiegostwie sowieccy dyplomaci daremnie usiłują dementować swą zbrodniczą w Polsce działalność w nocy posła Karachana.

Ustanowienie przedstawiciela dyplomatycznego jest aktem wewnętrznopństwowym państwa wysyłającego, które zatem określa także tytuł wysłanego przedstawiciela. Podział posłów na klasy, które wyrażają stopień ważności danej placówki, stanowisko międzynarodowego państwa wysyłającego i przyjmującego, kurtuazji dla przyjmującego państwa, nie jest wyczerpujący ani też normatywny. Nadto posłów wysyła się do państw, stanowiących zupełnie odrębny od państwa wysyłającego podmiot międzynarodowo-prawny. Nazwanie polskiego przedstawiciela w Wolnem M. Gdańsku posłem stanowiłoby samo w sobie sprzeczność a nadto kolidowałoby z prawem międzynarodowym, skoro W. M. Gdańsk reprezentuje na zewnątrz ta sama Polska.

Specjalne interesy gospodarcze Polski, dla których zostało utworzone W. M. Gdańsk a mianowicie zapewnienie wolnego i pewnego dostępu do morza, wymagały ustanowienia polskiego przedstawiciela w Gdańsku. Jest on nie tylko pośrednikiem między Polską a W. M. Gdańskiem, ale zarazem stróżem praw Polski, określonych w konwencji; jest on zwierzchnikiem służbowym polskich władz, określonych w art. 8 Konwencji, które Polska ma prawo utrzymywać na

obszarze W. M. Gdańska. Istnienie tego przedstawiciela nie zależy od woli W. M. Gdańska.

Nie wiemy, jakie motywy skłoniły Rząd polski do obrania dla swego przedstawiciela dyplomatycznego w Gdańsku tytułu Komisarza Generalnego; należy jednak stwierdzić, że tytuł ten jest obrany szczęśliwie i poprawnie, albowiem odpowiada najbardziej prawnemu stanowisku, określzonemu w Konwencji oraz daje wyraz znaczeniu, jakie przysługuje W. M. Gdańskowi jako odrębnemu tworowi prawnopństwowemu. Tytuł Komisarza nie jest zresztą nowością w prawie międzynarodowym. W. M. Gdańskowi zaś nie przysługuje prawo mieszania się w polskie sprawy wewnętrznopństwowe, do których należy ustanawianie tytułu dla swego przedstawiciela dyplomatycznego w Gdańsku.

Sprawa suwerenności W. M. Gdańska oraz przedstawicielstwa dyplomatycznego przedstawia się więc w świetle rzeczowych rozważań całkiem odmiennie, niżby sobie życzyli nacjonaliści niemieccy. Nie wątpimy też, że rząd polski odpowiednio zareaguje na uroszczenia gdańskie, gdyby je podniesiono oficjalnie.

Dr. Ignacy Dziedzic.

Program Scheidemanna.

W Zgorzelicach na Śląsku odbywa się obecnie wielki kongres niemieckiej partii socjalistycznej. Obrady tego stronnictwa mają znaczenie, które daleko wychodzi poza ramy zwykłej polityki partyjnej i interesują w niektórych szczegółach i zagranicę, a zwłaszcza Polskę jako najbliższą sąsiadkę.

Stronnictwem tem zająć się trzeba nam bliżej, gdyż socjaliści kierunku Scheidemanna są największą potęgą wewnątrzpolityczną Niemiec, obsadzili zwłaszcza w czasie najkorzystniejszego dla siebie po rewolucji sporo wybitnych stanowisk państwowych, stawiają stale bardzo poważny kontyngent ministrów w rządzie sąsiada naszego i wpływają dzięki tej swej potężnej pozycji także decydująco na politykę zagraniczną i stosunek do Polski.

Mianowicie ma doniosłe znaczenie program socjalnej demokracji niemieckiej, który postawił i rozwinął przed delegatami swej partii w Zgorzelicach p. Jerzy Scheidemann, i dziś jak przed lat wódz tego stronnictwa. Program ten zawiera kilka charakterystycznych ustępów.

Wódz socjalistów niemieckich uważa zarządzenia rządu Wirtha zupełnie słuszną i za niewystarczającą dla obrony republiki i domaga się „całej roboty”.

Najważniejszymi postulatami socjalnej demokracji są: reforma wymiaru sprawiedliwości w Niemczech, demokratyzacja administracji, zreformowanie szkół i uniwersytetów, by nie były ogniskami reakcji i t. d.

Następnie usiłuje Scheidemann torować drogi współpracy politycznej swego

stronnictwa z niem. partią ludową i przedstawia jako ideał, do którego urzeczywistnienia niemieccy socjaliści dążą, „całodemokratyczną republikę niemiecką”.

Program ten, to kompromisowy program kompromisowej socjalnej demokracji niemieckiej i urodzonego kompromisowca Scheidemanna. Scheidemann uśmiechał w czasie wojny razem z cesarzem Wilhelmem pracować nad zniszczeniem i ujarzmieniem narodów, uchylać już przed wojną niektóre środki przygotowane barbarzyński rozlew krwi, a po wojnie w kompromisie z tą tak bardzo w teorii potępianą reakcją nacjonalistyczną odnosić się z bezprzykładnym szowinizmem i nienawiścią do Polski i Polaków.

Niemiecka socjalna demokracja a w niej nie na ostatnim miejscu Scheidemann, ponosi winę, że dziś w Niemczech w tysiącnych sprawach decyduje ponownie nacjonalistyczna reakcja. Sam Scheidemann i towarzysze jego rządzą tak, że junkierskie sfery wszechniemieckie takich rządów powstydyby się nie potrzebowali.

Przypominamy straszliwy bandytyzm grasujących w czasie przejściowym „Grenczuców” na ziemiach polskich, przypominamy gwałty o pomstę do nieba wołające sackhauerowskiej polityki socjalistów na Warmii i Mazurach i nie tylko tolerowane, ale nawet wydajnie popierane akty o pomstę do nieba wołającego terroru dotonywane przez różne „Freikory” i formacje „Selbstschutzowe” wobec ludności polskiej Górnego Śląska.

Dodajmy do tego kontynuowanie, a nawet potęgowanie dawnej bismarckowskiej polityki prześladowczej wobec Polaków, którzy mieli nieszczęście pozostać pod rządami pruskimi, a będziemy mieli wierne odbicie moralnego poziomu i etycznej treści najnowszej polityki niemieckiej, w który socjaliści Ebertów i Scheidemannów pierwsze grywali i grają skrzypce.

Wrogi i nienawistny stosunek dzisiejszej Rzeszy niemieckiej do sąsiadki polskiej mógł się tylko wyrobić dzięki temu, że najsilniejsza partja w Niemczech podjęła z bezprzykładną w dziejach stronnictw socjalistycznych tradycje junkierskie i stała się podstawą dalszego ciągu polityki hohenzollernowskiej.

Jeżeli dziś Scheidemann musi stawiać postulat zreformowania sądownictwa niemieckiego i zdemokratyzowania administracji to postulat jego zwraca się przeciw skutkom i owocom polityki własnej swej partji. Sądownictwo niemieckie jest skandalem i prawdziwym urąganiem bijącym w twarz prawdziwej sprawiedliwości. Wszechniemieccy sędziowie wymierzają srogię kary tylko przeciwnikom swym politycznym, puszczają natomiast płazem lub skazują na śmieśkę niskie kary wrogów swych partyjnych i politycznych. Nawet mordercy uchodzą bezkarnie w Niemczech ręce sprawiedliwości. W administracji zaś pełno wszędzie dawnych reakcyjnych urzędników wilhelmowskich, którzy nie tylko że nie popierają republikanizmu, ale usiłują zaprowadzić znowu monarchizm w Niemczech. Pewna protekcja socjalistów pozwoliła im utrzymać się na szkole i republiki i socjalistów samych na wpływowych swych posadach. Nic dziwnego, bo w szeregach socjalistów niemieckich znaleźli się ludzie o typowo

wszechniemiecko-reakcyjnym zabarwieniu którzy względem Polaków także odegrali rolę katów jak n. p. byli naczelni prezesowie Prus Wschodnich i Górnego Śląska, August Winnig i Hoersing. A ostatnio jeszcze musiał prezydent policji wrocławskiej, też „socjalista” Eugen Ernst, na żądanie Ententy ustąpić z posady, bo spiskował razem z prawdziwymi szowinistami.

Postulat Scheidemanna domagający się zreformowania szkół i uniwersytetów jest wysoce na czasie. Niemieckie szkoły i uniwersytety były zawsze ogniskami antyrepublikańskiego ducha i przesadnego nacjonalizmu. Tam już siano ziarna, z którego wyrastali tacy smutni bohaterzy — mordercy Erbergera. Dla nas szkoły pruskie pozatem są miejscami kultu najgorszej nienawiści narodowościowej (profesorzy Niemcy przed wojną i podczas niej) a zwłaszcza hakazyzmu. Jest atoli jedna obawa że program swego ani p. Scheidemann ani towarzysze jego nie obróć w czyn. Pozostanie on na papierze jak wogóle socjalizm socjalistów Ebertowskich pozostał na papierze.

Oznaki pierwsze tego już istnieją. Ojciec wszelkich kompromisów z nacjonalizmem reakcyjnym Niemiec, Scheidemann, poleca swym towarzyszom kompromis z niem. partją ludową, stronnictwem, którego nie tylko pokrewieństwo ale nawet współzawodnictwo z monarchistyczną niem. partją nacjonalną o palmę pierwszeństwa w reakcyjności jest faktem codziennie stwierdzonym.

A prawicowa prasa niemiecka, która dobrze zna swych socjalistycznych „Pappenheimerów”, zapowiada z miną triumfującej satysfakcji, że projekt tego kompromisu znajdzie większość na kongresie Zgorzelickim.

O szkołę polską w W. M. Gdańsku.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej komisja szkolna sejmiku gdańskiego w dniu 19 bm. znowu przystąpiła do obrad nad projektem prawa szkolnego senatu w związku z wnioskiem Koła Polskiego w tej sprawie z dnia 15 lutego br.

Stronnictwem niem. nie spieszy się z załatwieniem sprawy, zaś poparcie, jakiego udzielają projektowi senatu, dowodzi tylko zbyt jaskrawo, jak niechętnie gdańscy Niemcy zabierają się do wykonywania przepisów Traktatu Wersalskiego i Konwencji, o ile tylko odnoszą się one do spraw polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku.

Poniedziałkowe posiedzenie komisji było typowym tego dowodem.

Załatwiono par. 7, 8, 9, 10 i 11 projektu, przyczem uwzględniono tylko jedno z licznych żądań polskich a mianowicie w par. 7 co do wyłącznego używania języka polskiego jako wykładowego na najniższym stopniu, t. zn. w pierwszych trzech latach nauki szkolnej. Według tego wniosku polskiego język niem. w szkołach polskich staje się językiem wykładowym dopiero na stopniu średnim i trzecim. Poprawki polskie do par. 9 w przedmiocie polskiego nadzoru szkolnego przyjęto także, przyczem przedstawiciel senatu zapowiedział nowy projekt ustawy o kosztach utrzymywania szkół (Schulunterhaltungsgesetz). Wobec tego poseł Kuhnert cofnął dalsze swoje wnioski w tej materji, wyrażając życzenie, aby senat w projekcie zapowiedzianym uwzględnił z góry wyrażone już przez p. K. życzenia w szczególności zaś co do nieskładania szkół polskich z centrowem i szkołami wyznaniowemi.

Ostrą wymianę zdań a w końcu energiczny protest posła Kuhnerta wywołały narady nad par. 11 projektu senatu. Paragraf ten przewiduje zamknięcie szkoły polskiej na wypadek, gdyby liczba uczęszczających do szkoły istniejącej dzieci polskich spadła poniżej 40. Postanawia możliwość zaprowadzenia oddziału polskiego ale w tak zawyży sposób że w rzeczy samej w wypadku takim, przy wrogu uosobieniu sfer nauczycielskich i władz szkolnych do żywiołu polskiego, wydziały te pozostałyby tylko na papierze.

Posel Kuhnert wniósł poprawkę tej treści, że w wypadkach, gdzie liczba dzieci polskich spadnie poniżej 40 ale przewyższa 12, władze szkolne muszą a zaprowadzić dla działu polskiej nauki języka polskiego i naukę religji w języku polskim. Na wniosek ten zgodził się początkowo centrowcy, w których imieniu przemawiał poseł Splett. Kiedy ale senator Strunk oświadczył się przeciwko wnioskowi polskiemu, centrum obaliło się od razu, zaś w celu zmniejszenia opinji i w sposób sobie tylko właściwy a obliczony na brak krytycyzmu publiczności poseł Splett wniósł poprawkę, odnoszącą się do nauki religji w języku polskim. Słusznie też p. Kuhnert odrzucił tę poprawkę, piętnując ostro manewr centrowy, który oczywiście znalazł uznanie u braci mlecznych centrowców, to jest u prawiwców. Wniosek polski spotkał się także z opozycją socjalistów rzekomo z powodu ich zasadniczego stanowiska w sprawie religji. Mówca ich, poseł Arczyński, stwierdził, że socjaliści chcą naukę religji wyrzucić wogóle ze szkół, bo ich zdaniem, religja to sprawa, za którą klasa pracująca nie może i nie chce ponosić cięż

szczyń tych, którzy wogóle interesowali się sprawami publicznymi osady, stanęła po stronie Subisława Mirachowicza. Jedynie zwolennicy Kwedlinburczyka, do których trzeba było zaliczyć także rycerzy, którzy razem z Ludmiłą byli zgineli i znowu się dziwnym sposobem w tych dniach znaleźli w Gdańsku, zajęli stanowisko wyczekujące. Do tak szybkiego zorientowania się przeciw Gdaniszskowi w osadzie przyczyniła się wieść, którą przebiegły Mirachowicz rozpowszechnił za radą Tiethmara.

Tiethmar z Kwedlinburga bowiem zjawiał się pewnego dnia, gdy już atak na obwałowany gród i załogę Gniezdomira był zupełnie niemal przygotowany, znowu w Gdańsku i udzielił Mirachowiczowi rady, by chwiejnych na swą stronę przeciwną rozpowszechnieniem wiadomości o klęsce Polaków Mieszka i Pomorza Gdaniszka, o przegranej bitwie itd.

W rzeczy samej nie było jeszcze tak daleko. Szpiegowie Mirachowiczów i Tiethmara, którzy trzymali się stale niedaleko oddziałów polsko-pomorskich i niemieckich z zleceniem doniesienia natychmiast o zapadłej tak lub owak decyzji nie byli jeszcze z nad Obry i Odry wrócili wogóle.

Mimo to przedwczesna wieść o katastrofie podziałała tak, jak tego pragnęli ci, którzy ją byli wymyślili.

WŁADYSŁAW CIESZYŃSKI

Obrazy z dziejów Gdańska

(32) Gdańsk wyłania się z mroków dziejowych.

Z jednej strony rozważał ambitny rycerz, a żali mu brak lisa niemieckiego nie utrudnił zadania w Gdańsku. Z drugiej strony atoli odetchnął swobodniej, że nie potrzebował ewentualnie zdobytej potęgi dzielić z wrogiem Słowiańszczyzny. Wracając z gór Peruna z mocnym postanowieniem nie oglądania się na nikogo i działania energicznie na własną rękę. Chodził od Kaszuby do Kaszuby i burzył lud przeciw Gdaniszskowi mówiąc, że ten zdradza wiarę w bogów i lekkomyślnie szafuje krwią słowiańską. Chodził z nim razem kapłan Światowida, który się obawiał, że straci wpływ i chleb przez Boga, w którego wierzyła małżonka Gdaniszka, Dobromira. Uwijali się niejłada i inni wrogowie Gdaniszka. Gdy Gdaniszko z hukiem najwierniejszych i najmężniejszych był za wałami i zdążył ku Polsce, poczęli znaleźć dosyć posłuchu. Garstki Gniezdomira i Wizimira, która wraz z Dobromirą pracowała nad wałami dokoła domu Gdaniszka nie bardzo się obawiano. Szkołowiek wiedziano, że Gniezdomir, to

lew, a Wizimir, mąż nie lekający się żadnej śmierci, to jednak obliczono sobie, że garstka ta długo trzymać się w obrębie wałów niedokończonych nie mogła. Kalkulacja Mirachowicza była taka: W osadzie gdańskiej pozostali ludzie, którzy albo nie zostali wzięci mimo gotowości na wyprawę polską, albo tchórze, plewy i zwolennicy Tiethmara lub też zdecydowani wrogowie Gdaniszka. O tchórzach i plewach wiedział, że będą się trzymały na uboczu aż przechylona na jedną stronę definitywnie szala zwycięstwa pozwoli im zbierać ze strony zwyciężającą łatwe plony. Tiethmar i ludzie najprawdopodobniej pójdą z Mirachowiczem. Wobec tego mogła zdecydowana garstka obozu antygdaniszkowego łatwo dopiąć swego i opanować Gdańsk.

Obozowi przeciwnemu Gdaniszskowi był jeden z najpotężniejszych sojuszników. Był nim stary palatyn Domasław. Po zniknięciu Ludmiły chodził stary przez kilka dni jak obłąkany. Później szukać kazał i sam szukał daleko i szeroko. A gdy nie znalazł ani Ludmiły ani Tiethmara, którego ogólnie podejrzewano o uprowadzenie dziewczycy, popadł w głuchą rozpacz, w której poprzysiął Niemcowi sroga zemstę. Wysadywał całymi dniami i nocami na krzeselku w alkowie, do której był wrzucił w swej zapamiętałości Ludmiłę i żałował swego

gniewu wobec dziecięcia, które nade wszystko na świecie miłował, dla której stał się rodzinie Gdaniszka niewiernym, szpiegował nawet i zbierał się z wrogiem Słowian, on, który w gruncie serca tak bardzo nienawidził morderców Słowian. Po długich nocach bezsennych opadał go gorączkowe nierzad widziadła. Wydawało mu się nieraz, że w pośrodku alkowy powstaje blade widmo córki, by go oskarżać. Wreszcie mózg rozpalany milionem wyrzutów sumienia i bezustannymi katuszami duszy nie wytrzymał. Ociemniał umysł starca, którego po głuchej nocy napotykać było można ciągle w nieszczęsnej alkowie, gdzie na przemian to przemawiał, do nieobecnej córki, to gorzko łkał, płakał, to znowu wybuchał obłąkanym chichotem. Najgorszy wróg nie mógł boleści starca spokojnie przepatrzeć, a że mu pomóc nie mógł, uciekał każdy czempredziej do domu Domasława, który stał się prawdziwym symbolem nieszczęścia.

Dia żyjących i działających Domasław jakby umarł. Oboz antygdaniszkowy uważał go raczej za niebezpieczną przeszkodę. Żywiołowa nienawiść obłąkanego do Kwedlinburczyka mogła się ewentualnie nawet dać nieprzyjemnie we znaki. Mirachowicz, Trojdan, Subisławicze i ich oboz tymczasem nie spoczywali. Nie trwało długo, a większa część Gdań-

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Obraz wzrostu drożyzny w Polsce.

Pierwsze półrocze bież. roku.

Na podstawie nieogłoszonych dotychczas danych liczbowych, Głównego Urzędu Statystycznego, nakreśla „Rzeczposp.” obraz wzrostu drożyzny na ziemiach polskich w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku.

Największe postępy poczyniła drożyzna w pierwszej połowie bieżącego roku na ziemiach b. zaboru pruskiego (Bydgoszcz od stycznia do lipca o 258,1 proc. Poznań — o 220,4 proc.) i na Śląsku Cieszyńskim (Cieszyn — o 245,4 proc.), najbardziej łagodnie natomiast drożyzna wzrasta w b. Kongresówce i województwie podlaskim (Łódź — o 44,1 proc. Kielce — o 58,8 proc., Dąbrowa Górnicza — o 52,6 proc., Białystok — o 55,8 proc.), prócz samej Warszawy, gdzie wzrost drożyzny (79,8 proc.) był większy, niż w Krakowie (67,4 proc.) i Lwowie (74,8 proc.) i prócz Lublina, który przewyższył nawet (84,1 proc.) w tym względzie Warszawę.

Najdroższym miastem w Polsce jest Warszawa, która zresztą zawsze w tym względzie zajmowała czołowe stanowisko, jakkolwiek w styczniu b. r. była jeszcze tańsza od Białegostoku, który w lipcu zajmował pod względem natężenia drożyzny już czwarte miejsce, co jest dowodem pewnego opanowania fali drożyznianej przez nasze kresy wschodnie. Po Warszawie następuje Cieszyn, który w ciągu pół roku wykazuje zdumiewający wzrost drożyzny, w styczniu bowiem jeszcze był poza b. zaboru pruskim najtańszym miastem w Państwie. Na ostatnim miejscu znajdują się, mimo dwukrotnego przełomowego wzrostu cen z czerwca na lipiec miasta wielkopolskie i pomorskie, w lipcu b. r. jeszcze o połowę tańsze od Warszawy.

Danych statystycznych za sierpień b. r. jeszcze nie ma. Zdaje się jednakże, niestety, że będzie on datowany dalszym wzrostem drożyzny, coraz bardziej ujednolinionej według wskaźnika warszawskiego, i stanie się w ten sposób fatalnym miesiącem „unifikacji” drożyznianej.

WPLYWY SKARBOWE.

Wpływy skarbowe z danin publicznych w b. Królestwie Polskim i w Małopolsce przyniosły razem za dwa ostatnie miesiące, z których są już dokładne obliczenia:

Kwiecień 1921: Ogółem 2 miljardy 438 milionów marek, w czem podatki bezpośrednie 255 milionów, podatki pośrednie 857 milionów, monopole 796 milionów, cła 227,6 milionów, opłaty-należności 278 milionów, odsetki za zwłokę, egzekucyjne, grzywny 23 miliony.

Maj 1921: Ogółem 2 miljardy 620 milionów, w czem podatki bezpośrednie 289 milionów, podatki pośrednie 838 milionów, monopole 991 milionów, cła 205 milionów, opłaty-należności 294 milionów, odsetki za zwłokę, egzekucyjne, grzywny 10,4 milionów.

Razem kwiecień i maj 5 miliardów 58 milionów.

Pierwszy kwartał zaś 1921 dał: ogółem 4 miljardy 191 milionów, w czem podatki bezpośrednie 612 milionów, podatki pośrednie 617 milionów, monopole 1 miliard 851 milionów, cła 418 milionów, opłaty-należności 631 milionów, odsetki za zwłokę, egzekucyjne, grzywny 13 milionów.

Razem pięć miesięcy 1921: 9 miliardów 249 milionów.

Dla porównania dodać można zestawienie z całym rokiem ubiegłym:

Rok 1920 cały: ogółem 4 miljardy 721 milionów, w czem podatki bezpośrednie 765 milionów, podatki pośrednie 698 milionów, monopole 1 miliard 835 milionów, cła 653 miliony, opłaty-należności 747 milionów, inne 23 miliony.

Więc cały rok 1920 ogółem 4 miljardy 721 milionów, a dwa miesiące kwiecień i maj 1921 ogółem 5 miliardów 58 milionów, zaś pięć pierwszych miesięcy 1921 ogółem 9 miliardów 249 milionów.

Jaki jest stosunek tych dochodów do ogółu wydatków w budżecie państwa?

Wydatki w budżecie 1920 r. wynosiły 70 miliardów, a wobec tego 4 miljardy 721 milionów wpływów skarbowych z podatków i t. d. stanowiło 6,71 proc. wydatków.

Wydatki w budżecie 1921 r. w tych dwu dzielnicach wynoszą 196 miliardów, z czego przypada na pięć miesięcy 83 miljardy, a wobec tego 9 miliardów 249 milionów wpływów skarbowych z podatków i t. d. stanowi już 11,8 proc. wydatków.

Więcej niż w roku ubiegłym, ale ciągle jeszcze dużo za mało.

ZAMÓWIENIA MINISTERJUM KOLEJOWEGO.

Ministerjum kolei zrobiło następujące zamówienia:

1) Z pierwszą fabryką dla budowy lokomotyw w Chrzanowie na dostawę 1200 parowozów w ciągu lat dziesięciu, z czego 18 ma być dostarczonych jeszcze w 1921, a 72 w r. 1922.

2) Fabryka lokomotyw w Warszawie zobowiązała się dostarczyć do lipca 1930 r. — 360 sztuk parowozów.

3) Fabryka „Litpop, Rau i Loewenstein” dostarcza wagony osobowe i towarowe.

Dla tych celów także założono wielką fabrykę wagonów w Ostrowiu pod Kaliszem.

Inne fabryki w Polsce przygotowują do produkcji wagonów i lokomotyw swoje warsztaty.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD SPIRYTUSU W POLSCE.

W tych dniach podniesiony został podatek od spirytusu. Będzie on wynosił od stuprocentowego litra: dla szpitali i zakładów naukowych — 200 mk., dla wyrobu amunicji — 100 mk., dla wyrobu wódek w likierniach 1500 mk. Lit. denaturatu będzie kosztował 200 mk., butelka o 0,6 litra 45 proc. wódki — 410 mk. Natomiast nie będą pobierane wszelkie opłaty w zlocie.

STREJK W PRZEMYSŁE BAWELNIANYM W FRANCJI.

Prezydent Ministrów Briand zaprosił przedstawicieli przemysłu bawelnianego w Roubaix na konferencję w sprawie przewlekającego się bezrobocia w przemyśle bawelnianym. Przemysłowcy oświadczyli Prezydentowi Ministrów że dalsza redukcja plac robotniczych jest ze względów gospodarczych nienukionna i na żadne koncesje iść nie mogą. Przemysłowcy obiecali jednak zwrócić się z wezwaniem do poszczególnych pracodawców i zalecić im zmniejszenie cen na artykuły manufakturowe, co wpłynęłoby ze swej strony na obniżenie kosztów utrzymania i pozwoliłoby łatwiej przeprowadzić redukcję plac robotniczych.

HANDEL ZEWNĘTRZNY WĘGIER.

Podług najnowszych wykazów węgierskich centralnego urzędu statystycznego przywóz na Węgry w ubiegłym roku wynosił 5,4 milj. ctn. metr., wywóz 5,2 milj. ctn. Główną rolę w obrotach handlu zewnętrznego grała Austria, Czechosłowacja i Niemcy. Z Austrii przywieziono 300 000 ctn. metr. drzewa, 100 000 ctn. metr. gipsu, 70 000 towarów włóknistych, 195 000 chemicznych artykułów, 230 000 papieru i wyrobów papierowych, 138 000 szkła, wyrobów fajansowych i glinianych, 52 000 ctn. metr. maszyn i narzędzi oraz 246 000 żelaza i wyrobów żelaznych. Wywóz do Austrii wynosił 80 proc. ogólnego wywozu, obejmując 834 000 ctn. metr. winą i 738 964 ctn. metr. owoców, jarzyn i siana.

STOSUNKI HANDLOWE Z FRANCJĄ.

Polsko-francuska Izba handlowa w Warszawie, w myśl swego zadania, polegającego na współdziałaniu w możliwie intensywnym rozwoju stosunków między Polską i Francją, otwiera z dniem 20 września r. b. dwie listy, a mianowicie: 1) listę zaofiarowań polskich towarów dla Francji, t. j. towarów na eksport; 2) listę zapotrzebowań towarów z Francji, t. j. zapotrzebowań importowych.

Firmy, nie będące nawet członkami Izby handlowej polsko-francuskiej, poszczególny kupiec, przemysłowiec, lub też osoba prywatna mogą zapisać się na powyższych listach. Zgłoszenia takie zostaną natychmiast zakomunikowane Izbie handlowej francusko-polskiej w Paryżu i innym Izbom handlowym we Francji, które ze swej strony w myśl porozumienia z polsko-francuską Izbą handlową w Warszawie, dołożą wszelkich starań, by zaofiarowując na rynku miejscowym i zainteresowując odnośne sfery, wynaleźć odbiorcę, względnie — dostawcę.

Zapisy na jedną z powyższych list polsko-francuska Izba handlowa w Warszawie przyjmować będzie na przeciąg jednego miesiąca lub dłuższego czasu w ciągu którego zapis ten umieszczony będzie w komunikatach do Izby francuskiej.

EKSPORT DRZEWA Z LITWY.

Litewski zarząd celny wydał sprawozdanie z eksportu drzewnego w r. 1920. Według tego sprawozdania eksport drzewny z r. 1920 przedstawia się jak następuje:

bale świerkowe	m ³ 119 457
dębina	9 543
sosna	72 021
olszyna	10 015
osika	8 263
brzoza	3 133
jesion	1 232
różne	40 450
deski	32 038
materiały ciosane	6 784
bloki różne	42 646
sleepers	1 556
papierka	81 146

Ogólna suma eksportu wszystkich gatunków drzewa i materiałów wynosi 437 284 m³.

Cyfra ta jest rekordowa, ponieważ podczas wojny i późniejszej okupacji niemieckiej — wyrób materiałów drzewnych doznał potężnego uszczerbku tak, że w roku zeszłym okazała się duża rezerwa.

Przed wojną ogólna ilość rocznego eksportu stanowiła 200 000 m³, co stanowi dopiero połowę eksportu zeszłorocznego.

EKSPLOATACJA RADU.

Rząd czesko-słowacki zawarł z angielskim Tow. Imperial and Foreign Corporation umowę, na której podstawie Towarzystwo angielskie uzyskało monopol eksploatacji kopalni radu koło Karlsbadu. Towarzystwo zobowiązuje się dostarczyć kapitału w zamian za otrzymywanie połowy wytwarzanego radu w ciągu lat 15. Produkcja roczna tych kopalni przed wojną wynosiła 4'4 (cztery i cztery dziesiąte grama) wartości 140 000 funtów szterlingów.

ROZWÓJ GOSPODARCZY HOLANDJI.

Najświeższe sprawozdanie banku Proehl i Gutmann, Amsterdam, zawiera ciekawą materjal co do teraźniejszego położenia Holandji. Rozwój holenderskiego rynku emisyjnego w pierwszej połowie 1921 r. wskazuje wyraźnie na skutki panującego kryzysu wszechświatowego. Sumy wszystkich prywatnych emisji spadły ze 298 do 165 milionów guilderów. W przeciwieństwie do prywatnych, emisje komunalnych pożyczek wzrosły ze 35 do 69,7 milionów guilderów. Duży spadek emisji prywatnych uzasadnionym jest wielkimi stratami, poniesionymi przez handel i przemysł podczas ostatnich miesięcy.

Dochody skarbu państwa wzrastają. Wpływy skarbowe w maju przyniosły o 4,5 milj. guilderów, więcej od sumy prelininowanej tak, że wynosiły 38 milj. guilderów. Ogólna suma dochodów za pięć pierwszych miesięcy roku bieżącego wynosiła 174,2 milj., wobec 166 milionów w odnośnym czasie roku 1920. Główną pozycję tworzą wpływy z podatku dochodowego, które przewyższyły dotychczasową najwyższą cyfrę miesięczną i wyniosły 13 milionów, wobec prelininowanych tylko 6,2 milionów. Również i inne dochody podniosły się w stosunku do odnośnego czasu roku ubiegłego. Niepomyślne skutki okazały się tylko przy podatkach od cukru i przy pewnych opłatach jak np. stempłowych i tym podobnych.

W holenderskim przemyśle daje się zauważyć pomyślny rozwój produkcji mięsa mrożonego. Podnoszące się ceny, pomyślne warunki wywozowe do Europy środkowej wpłynęły znacznie na rozwój tej gałęzi. Młody jeszcze dział fabrykacji nawozów azotowych rokuje duże nadzieje i staje się znanym.

Wiadomości drobne.

Układy z Włochami. — Pertraktacje, prowadzone z Włochami o układ handlowy uległy przerwie na skutek nie dojścia do porozumienia w kwestji rybołówstwa i całego szeregu innych przyczyn, wpływających na pewną rezerwę we wzajemnych stosunkach (kwestja albańska i dalmatyjska, kwestje stawek celnych taryfy jugosłowiańskiej, i t. p.).

Zbiory tytoniu. Przewiduje się zbiór bardzo dobry (około 13 milj. kg.): Serbia i Macedonia 6 milj. kg., Bośnia i Hercegowina 4 milj. Voi-vodina 2 milj.; Dalmacja 1 milj. kg. Na eksport oblicza się obecnie około 3 milj. kg.

Od połowy sierpnia zniesiono obowiązujący zakaz przywozu mączki kartoflanej i towarów zbytkowych (zabawki, wyroby ze złota, srebra i platyny, wyroby cukiernicze, cygara i papierosy, wyroby stolarskie, samochody, motocykle i t. p.).

Polska sieć kolejowa. „Der Weltverkehr”, dodatek do berlińskiego pisma „Deutsche Allgemeine Zeitung” podaje dokładne zestawienie polskich linii kolejowych, projektowanych i znajdujących się w budowie. Dołączona do artykułu jest mapka, uwidoczniająca całą sieć kolejową Polski. Artykuł świadczy o tem, jak intensywnie i wszechstronnie Niemcy zajmują się położeniem kraju naszego.

Pożyczki ulgowe dla drobnego przemysłu. W „Monit. Polskim” ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministra przemysłu i handlu dotyczące udzielania pożyczek ulgowych drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom oraz ich organizacjom wytwórczym.

Na mocy tego rozporządzenia sprawy przyznania kredytu ulgowego rozpatruje dla Pomorza Komisja Grudziądzka, do której należą Brodnica, Chełmno, Chojnice, Działdów, Gniew, Grudziądz miasto, Grudziądz powiat miejski, Grudziądz powiat wiejski, Kartuszy, Kościerzyna, Lubawa, Puck, Sepolno, Starogard, Świecie, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno i Wejherowo.

Sprzedaż wozów i uprzęży. Aż do wyczerpania się zapasów sprzedawane są z wolnej ręki we wszystkich ekspozyturach Oddziału „Dematu” w Warszawie i na prowincji wozy i uprzęż dla celów rolniczych.

Dla kupna wozu lub uprzęży należy złożyć podanie z dołączeniem zaświadczenia wójta lub starosty, stwierdzającego, że składający podanie jest rolnikiem i potrzebuje żądanej ilości wozów i uprzęży dla własnego użytku.

Cena wozów i uprzęży ustalona jest stosownie do odczacowania i waha się od 6000 do 20 000 mk. za wóz i do 10 000 mk. za uprzęż.

Uporzęd jest z materiału zdrowego i mocnego, lecz poszarpana i w kawkach, tak że wymaga gruntownej naprawy.

Notowania giełdy gdańskiej.

Dewizy	oficjalnie 21 IX		nieoficjalnie 22 IX rano	
	kupno	przeład	kupno	przeład
Marka polska got.	2.185	2.215	2.125	2.175
Mk. p. wypl. Warsz.	2.01	2.04	2,—	2.025
Mk. p. wypl. Pozn.	2.035	2.065	—	—
Do ary got.	108.14	108.39	108.5	109
Dolar transake.	—	—	—	—
Funt szt. got.	404.55	405.45	405	408
Funt szt. trans.	—	—	—	—

Tendencja na markę polską słaba

Tendencja na dolary stała

Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 21. IX.

		gotówka	przeład
Londyn	1 ft. szt.	406 55	417 45
Paryż	100 frank.	766 95	768 55
Bruksela	100 frank.	77 20	771 80
Nowy jork	1 dolar	109 39	109 61
Amsterdam	100 guld.	3434 05	3440 95
Christiana	100 koron	1363 60	1371 40
Kopenhaga	100 koron	1938 05	1941 95
Sztokholm	100 koron	2372 60	2377 40
Rzym	100 lirów	457 00	458 00
Berno	100 frank.	1833 10	1836 90
Wiedeń	100 koron	9 78	9 82
Praga	100 koron	127 10	127 40
Budapeszt	100 koron	14 98	15 02

Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 21. IX.

		kupno	przeład
N. York dol.	Tranz. Got.	5050—4950	5000
Kan. dol.	Tranz. Trans.	4525—4500	
Paryż fr.	Tr. Cz. Czeki	375—365	370
Bruksela fr.	Tr. Cz. Czeki	360	
Berno fr.	Tranz. Got.	48,95—4785	
Berlin niem.	Tr. Cz. Czeki	49,00—48,00	48,50
Londyn ft. st.	Tranz. Tr. Cz. Czeki	330—324	325
Wiedeń kr.	Tr. Cz. Czeki	315	
Rzym liry	Tr. Cz.		

Gzeki na Gdańsk mk. niem. 48,00.

Papiery wartościowe i akcje.

Warszawa, 21 IX 1921 r. tranzakcje.

	Notowanie ostatnie
Bank Dyskontowy w Warsz. I-V ..	2200—2255
„ Kredytowy w Warszawie I-V ..	2800—2900
„ Hipoteczny w Lwowie	800
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	20600—20000
Lubi. Fabr. Portland Cementu „Firley”	725
Wielki piec i zakł. ostrowieckie ..	8500—8100
Rudziński	2800—2700
Rudziński	2700—2625
Warsz. Tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-IV em.	2200—22100—22200
Lilpop I-II	3750—3675
Starachowice I-II	8025—7800
Zyrardów	76000
Ł. i J. Borkowskie I-V	1635—1600
Br. Jabłkowsky I-VI	1575—1500—1550
Warsz. Tow. dla Handlu i Żeglugi I-III	1940—1800—1950
Polska Nafta za Mk. 500,— I-III ..	1175—2900—2950
Przemysł Drzewny i Handel I-III ..	1885—1850
Elektrownie Okręgowa Pruszków I-II	640—615
Bank Zjednocz. Ziemi. Polskich ...	950

Poznań, 20. IX. 1921 (PAT). Notowania giełdy poznańskiej. Oficjalne objaśnienie znaków: p-popyt, o-ofiarowano, +-obrotów dokonano.

	Notowanie ostatnie
4 % Pozn. Listy prowincjonalne	140+ p
Bank Związku I-IX emisji	220+ o
Bank Handlowy w Poznaniu I-VIII ..	335+ o
Bank Pozn. exel. kup.	150+ o
Bank Przemysłowców	240+ o
Wtówr. Chem. I-II	225—240+ p
„Wisła”	620+ p
Arcona	395+ p
Wag. Ostrowo szt. stempl.	165+ o
Herzfeld Viktorius	450—435+ o
Ventzki	575—570+ o
Kwilecki Potocki i S-ka	495+ o
Pozna. Bank Ziemian	280+ o
R. Barcikowski I-IV	190+ o
R. Barcikowski V	175+ p
Centrala Skór III	335+ p
Lubań	570+ p
Dr. R. May I-III	550+ p
Patris	400+ p
Pozn. S-ka Drzewna	1475+ p
C. Hartwig IV	415+ p
Cegielski I-VIII	250+ o
Hurtownia Związkowa	145+ p
Centrala Rolników	275+ o
T. R. I. bez kup.	250+ p
Hurtownia Skór	280—300+ p
Pneumatyk	155+ p
Kantorowicz	550+ o
Krotoszy	160+ p

Baczność rodacy, reemigranci z Ameryki!!!

Natomiast nie są ze wszystkich firm na Kujawach Polski Dom Koniowo-Handlowy Inowrocław, król. Jadwigi 1a • Tel. 274 poleca do natychmiastowego kupna, na warunkach specjalnie dogodnych, a płatnych w obcej walucie: majątki ziemskie na Kujawach, z inwentarzami, gorzelniami, cegielniami w wielkości od 4 1/2 do 465 morg. i 1400 morg., 1250 z 2 cegielniami, 11041 kl. majątek, 1036 z gorzelnią, 1300 na Pomorzu, dalej tartaki parowe, młyny wodne i parowe, restauracje, hotele, oboze, domy w całym księstwie i wille, place, apteki, drogerie oraz specjalność dla przemysłowców: (1716

Fabrykę samochodów w powiatowym mieście, z domami, autogarażami, całkowitym pięknym urządzeniem, wiatr działającą do 100 robotników za 18 000 000 mkp.

żarów. Poseł Kuhnert przeciwstawił się wywodom p. Arczyńskiego i w ciętych wywodach zbijał p. Arczyńskiego, przypominając socjalistom ich dowodzenie, że religia to sprawa prywatna każdego człowieka, że więc nie powinni przeciwstawiać się żądaniom społeczeństwa polskiego, które chce nauki religii w szkole. Program socjalistyczny jest programem „żołądka” a nie kwestią światopoglądu, jak to przedstawiać chciał poseł Arczyński. Zaś sprawa nauki religii jest kwestią „uczucia”, którą wyżej stawiać należy niż sprawy żółdkowe. Aczkolwiek socjaliści na wywody mówcy polskiego nie znaleźli nowych argumentów, jednak przy głosowaniu oświadczyli się przeciwko wnioskowi polskiemu, dając tym nowym dowód, jak wrogo odnoszą się do najskromniejszych a najsluszniejszych żądań polskich.

Ostatecznie przeszedł głosami centrowców, niem. partii i naturalnie nacjonalistów projekt senatu, który w najjaśniejszy sposób łamie obowiązujące w Gdańsku przepisy. Poseł Kuhnert wskazywał na to, że na podstawie rozporządzenia w przedmiocie nauczania w języku polskim i nauki religii z dnia 31.12.1918 domaga się mniej, niż rozporządzenie to przewiduje, zaś senat nie mógł zaprzeczyć, że rozporządzenie to posiada jeszcze moc zobowiązującą. Mimo to senat stanął na stanowisku odmownym, powołując się na prawo kaduka na to, że w Polsce nie istnieje podobne rozporządzenie. Wobec tak oczywistego łamania przepisów przez senat i większość sejmu, poseł Kuhnert wniósł ostry protest przeciwko uchwaleniu § 11 w brzmieniu senatu i oświadczył, że musi zasięgnąć opinii Koła Polskiego w tej mierze, czy Polacy wogóle nadal udział brać będą w pracach komisji, która z lekkim sercem, z pobudek szowinistycznych i antypolskich łamie istniejące prawa.

Poprzednio jeszcze mówca polski miał ostrą kontrowersję z większościami z powodu referatu senatora Strunka, jaki ten zdał z okazji posłuchania, jakie mieli z nim przedstawiciele polskich nauczycieli w Gdańsku. Rola tej delegacji wymaga wyjaśnienia publicznego, wskutek czego, jak się dowiadujemy, poseł Kuhnert sprawę tę wniesie na następne posiedzenie Koła Polskiego.

Sprawy polskie.

Oświadczenie programowe nowego premiera.

Nowy prezydent ministrów, p. Ponikowski złożył programowe oświadczenie nowego rządu na posiedzeniu Sejmu, które już zostało wyznaczone na piątek, godz. 4 popoł. Wielkich sensacji co prawda w kuluarach sejmowych nie spodziewają się po mowie p. Ponikowskiego.

P. Dąbski pozostaje nadal na stanowisku?

Na stanowisku wiceministra zamierza podobno pozostać p. Dąbski. Decyzja w tym względzie zależy od P. S. L. i zapadnie niewątpliwie w piątek. Naogół mówi się, że Dąbski pozostanie w rządzie p. Ponikowskiego, którego zakulisowym premierem został p. Witos.

Zjazd przedwyborczy sfer gospodarczych w Warszawie.

Centralny Komitet wyborczy organizacji gospodarczych z całej Polski organizuje wielki zjazd w Warszawie. Celem zjazdu ma być wytknięcie jednolitego programu wyborczego sferom kupieckim i gospodarczym.

Z polityki zagranicznej.

Prasa francuska o sporze polsko-litewskim.

Artykuł wstępny „Temps’a” z 15 września porusza kwestię Wilenszczyzny, nazywając zadanie p. Hymansa przedsięwzięciem „delikatnym i niewdzięcznym” wobec pigrzących się trudności. Analizuje drugi projekt, który w zupełności reguluje stosunki obu krajów i „jeżeli nie odpowiada życzeniom większości mieszkańców Wilna, którzy żądają przyłączenia do Polski, to jednak zawiera poważne podstawy porozumienia i lojalnej współpracy obu ludów, zbliżonych do siebie wspomnieniem całych wieków wspólnego życia. Jeżeli z jednej i z drugiej strony robi się zastrzeżenia, wynikają one przedewszystkiem — jak się zdaje — z nieufności, pobudzonej obecnością okolicznościami. Wydaje się, że Litwini obawiają się, aby zbyt ścisły związek z Polakami, znacznie liczniejszymi i rozporządzającymi znacznymi środkami politycznymi i wojskowymi, nie skazał Litwy na całkowite wchłonięcie jej przez Polskę po pewnym czasie. Nadozwrot, Polacy obawiają się nacisku pewnych wpływów zewnętrznych na Litwę mianowicie zaś wpływu Anglii, a ponieważ i przenikania Niemczyzny, która mogłaby próbować torować sobie drogę do Rosji poprzez terytorium litewskie. Welno się spodziewać, iż te wzajemne nieufności znikną w sposób naturalny

wobec praktycznych wyników doświadczenia wspólnej działalności we wszystkich dziedzinach, co stworzyłoby między oboma narodami słabą wspólność interesów.”

Hakatysta Hermann Müller.

Tak zwany socjalista i były kanclerz Herm. Müller wygłosił na kongresie socjalistów, w Zgorzelicach mowę, w której domaga się obalenia traktatu wersalskiego, zniesienia sankcji i przyznania Niemcom bez wszystkiego całego Górnego Śląska. To ma rzekomo wszystko być w interesie robotników i sfer gospodarczych wszystkich krajów.

Hermann Müller temsamym godnie zastąpił najgorszych wszech Niemców, którzyby ledwie więcej żądać mogli.

Poznańskie i Pomorze przeciw rządowi byłego aktywisty.

Spółceństwa polskie i prasa był. dzieln. pruskiej nie może pojąć, jak mając wybór między Korfantym a Ponikowskim można było wybierać Ponikowskiego. Poznański „Orędownik” pisze w tej sprawie:

Kiedy już kandydatura Głubińskiego upadła, padło nazwisko Korfante. To już nie „endek”, nie jednostka partyjnie zaangażowana. Jako działacz na Śląsku, jako wódz powstania, jako człowiek czynu znany w całym świecie. Nazwisko jego, głośne w Europie, starczyłoby samo za program. We Francji, gdzie opinia publiczna żadną sprawą się tak gorąco nie zajmuje, jak sprawą górnośląską, powitanoby z entuzjazmem postawienie Korfante na czele rządu polskiego. Anglicy go nie lubią — to prawda, ale i oni go szanują jako męża wybitnego, a zresztą polityka angielska jak była tak będzie przeciwko nam, dopóki nią dyryguje Lloyd George — niezależnie od tego, kto stoi na czele rządu polskiego.

Ale Sejm nie zdobył się na odwagę śmiałego kroku, wybierając między silnym Korfantym a słabym Ponikowskim. Warto sobie zapamiętać, kto był za Korfantym, a kto za Ponikowskim. Kandydaturę Korfante poparły Związek Ludowo-Narodowy, Nar. Chrześcijański Klub Robotniczy, grupa Dubanowicza i Klub Katolicko-Ludowy. Za Ponikowskim natomiast głosowały następujące stronnictwa: Pol. Stron. Ludowe, Nar. Zjedn. Ludowe, Mieszczańskie, Klub Pracy Konstytucyjnej, N. P. R., P. P. S. i thugaitowcy. Oto większość, która nie chciała człowieka, nie reprezentującego żadnej siły, żadnej powagi.

Spółceństwa tej dzielnicy, która szczególnie dobrze zna Korfante, musi przedewszystkiem zażądać rachunku od tych stronnictw, których posłowie stąd się rekrutują. Dlaczego N. P. R., dlaczego Mieszczańskie, wybierając między Korfantym a Ponikowskim, głosowali za oddaniem rządów w ręce b. aktywisty, o nic nie mówiącej fizjonomii politycznej?

Tyle „Orędownik”.

Że tu nie chodzi o jednostronny głos prasy, tego dowodem oburzenie panujące wśród Pomorzan na takie załatwienie przesilenia gabinetowego.

Szczególnie wybitny wyraz znalazło to oburzenie na wiecu w Skarszewach. Zagał więc ten p. Jarzębski, a wypowiedział referat o położeniu politycznym p. red. Sędzicki.

Szczególnie przykre wrażenie wywarła na zebranych wiadomość, że utworzenie rządu powierzono b. aktywiście Ponikowskiemu, który brał udział w rządzie za czasów okupacji niemieckiej. Ponieważ ten rząd rozrygnął z Pomorza jak i wogóle z ziem polskich w Niemczech, dlatego tu widocznie kandydatura ta szczególnie na Pomorzu wywołuje niepokój.

Po dyskusji, w której wzięli udział pp. Jakubowski, Święty i inni, przyjęto następującą rezolucję: Zgromadzeni na walnym zebraniu Zw. Lud. Nar. w Skarszewach w dniu 18 września z wielkim zaniepokojeniem przyjmują wiadomość, że w tak poważnej dla państwa naszego chwili, gdy rozstrzyga się sprawa G. Śląska i kraj zdąża ku ruinie gospodarczej, misję utworzenia nowego rządu powierzono b. aktywiście obarczonemu zarzutem wysługiwaniania się Niemcom, naszym i koalicji największym wrogiem, a szczególnie Francji, i domagają się w interesie pomyślnego rozwoju i trwałej, silnej egzystencji państwa polskiego utworzenia rządu szczerze naro-

dowego silnego a więc parlamentarnego mającego na oku naprawę stosunków gospodarczych za wszelką cenę i dobro całego narodu.

Odpowiedni telegram wysłano do marsz. sejmu. Nie jest to głos odosobniony bo tak, jak zebrani w Skarszewach myśli ohrzymia większość Pomorzan.

Największy czas

odnowić prenumeratę

„GAZETY GDAŃSKIEJ”

na przyszły kwartał.

Prenumeratę miejscową przyjmują wszystkie urzędy polskie i W. M. Gdańska od 15-go bm.

Spieszcie się zatem wnieść przedpłatę, aby nie pozostać bez „GAZETY”.

Prenumerata od 1-go października wynosi miesięcznie w obrębie Rzeczposp. Polskiej 120 mk. polsk.

na obszarze W. M. Gdańska 6 mk. niem. z odnoszeniem do domu.

W razie czynienia trudności przez urzędy pocztowe przy przyjmowaniu pieniędzy proszę nadsyłać należność do Banku Ludowego w Tczewie, na konto Gazy Gdańskiej.

Kronika Pomorska.

* Gdynia. (Likwidacja obozu akademików). W ostatnich dniach nastąpił częściowy odjazd byłych żołnierzy akademików i akademikzek ze wszystkich uczelni w Polsce, bawiących w obozach w Gdyni i Radowie. Według ogólnej opinii i samychże akademików dwumiesięczny pobyt nad morzem polskim wpłynął niezwykle dodatnio na stan ich zdrowia i nerwów. W obozach przebywało ze zmianami w 2 grupach około 1.000 akademików i akademikzek, każda grupa po 6 tygodni. Odżywianie, które z początku skutkiem ogólnego oplakanego stanu a prowizorycznego na wybrzeżu w obozach akademickich było mniej obfite, w następstwie było nadzwyczaj obfite. Dawano 4 razy dziennie, mianowicie na śniadanie kakao, obiad z mięsa, podwieczorek i kolację z mięsa. Wiecznie głodnych nie było, gdyż w obozach akademickich pod koniec 10.000 kg. prowiantów zgromadzono, które wobec likwidacji zabrano do „Bratnich Pomocy” w Warszawie. Część zaś prowiantu dano po cenie kosztu kaszubskiej ludności biedniejszej. Poza wyżywieniem akademicy, każda z grup, odbyła masę wycieczek na morze, do Gdańska, w głąb lądu, do Kartuz itd. Uprawiano gry sportowe pod kierunkiem Amerykanina J. M. C. A. p. Mac Kenleja. Najbardziej odznaczyła się w grach i pływaniu młodzież lwowska. Każdy z akademików wywozi z pewnością niezatarte wrażenia z pobytu nad polskim morzem. Zachowa niewątpliwie w pamięci dni spędzone tu i chętnie tu powróci tembardziej, że obozy akademickie mają być na przyszłość stale urządzane. W tym celu właśnie przystąpiono już do przygotowań na przyszły rok. Projektuje się sprowadzić baraki żelazne i pobrać dom akademicki, na co gen. Haller przeznaczył już plac nabyty od p. Kukowskiego w Kołibkach.

Główna opieka, zarząd i kierownictwo obozów akademickich spoczywało, jak wiadomo, w ręku p. Modzelewskiego, który tu niezapomniane położył zasługi, zaskarbując sobie uznanie powszechne i wdzięczność społeczeństwa, a zwłaszcza powierzonych sobie akademików i akademikzek. Są pewne widoki, że i w przyszłości organizację obozów akademickich nad polskim wybrzeżem odda się w doświadczone te ręce.

* Wejherowo. (Poświęcenie zakładu dla głuchoniemych). Pierwszy zakład polski dla głuchoniemych na ziemiach naszych, założony został przy zakładzie dla umysłowo chorych w Wejherowie staraniem Pomorskiego Starostwa krajowego, a w szczególności g.owy tegoż, p. dr. Wybickiego, zaszczytnie znanego ze swej długoletniej działalności w Gdańsku. Po ukończeniu prac przygotowawczych, zdolano w ostatni wtorek przystąpić do poświęcenia zakładu. Aktu kościelnego dokonał ks. kan. Dąbrowski w obecności pp. min. Plucińskiego i woj. Brejskiego,

oraz licznych gości zajmujących wybitniejsze stanowiska. Po wysłuchaniu mszy św., przystąpiono do poświęcenia budynków. Tutaj w gorących słowach powitał zebranych starosta krajowy p. dr. Wybicki, przedstawiając cel założenia nowopowstałej instytucji. Zrozumienie doniosłych dążeń starostwa krajowego wypowiedzieli pp. minister Pluciński i woj. Brejski, życząc zakładowi jaknajpomyślniejszego rozwoju. Imieniem wojewódzkiego kuratorium szkolnego przemawiał radca dr. Zegarski, z Wejherowa zaś złożył życzenia burmistrz miasta, p. Bieliński.

Po próbnej lekcji pod kierownictwem dyr. p. Retslaffa, nastąpiło zwiedzenie zakładu dla umysłowo chorych pod przewodnictwem dyr. p. dr. Kawczyńskiego. W obu zakładach zastano wzorowy porządek, za co kierownikom instytucji należy się zupełne uznanie.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że zakład dla głuchoniemych obliczony jest na 120 dzieci, z tych 70 już jest na miejscu. Nauczycieli ma być 21. Ponieważ zaś w Polsce brak nauczycieli dla głuchoniemych, dlatego zaraz przy zakładzie urządzono seminarium nauczycielskie. Zakład jest polski i katolicki i odda sprawę narodowej także niewątpliwie małe usługi.

* Puck. — (Nasza baza marynarki.)

Wielkie floty mogą z pewną litością spoglądać tymczasem jeszcze na zaczątki naszej armady morskiej, ale nie mogą lekceważyć innej tego, co pomału, ale systematycznie robimy, by handel nasz zamorski rozwinąć i zapewnić mu potrzebną opiekę. Kilka wyławiaczy min, które stoją u nas na kotwicy, powiększy, wnet kilka torpedowców. Poza tym mamy kilka statków stacjonowanych w Gdyni.

Nasza flota posiada już personel dość liczny, a mianowicie 246 oficerów, 2000 marynarzy, wszystko ludzi wyszkolonych. Szkoły marynarki wojskowej i handlowej przygotowują dalsze zastępy wyszkolonych ludzi.

Dodajmy do tego, że flotylla rzeczna na Wiśle składa się z 19 jednostek większych i 30 mniejszych, a mamy obraz pięknego już stosunkowo rozwoju floty naszej.

* * *

— (Wielka kradzież.) Niepospolitą odwagę cywilną, a bardzo mało moralną okazało kilka bezczelnych złodziei, którzy z najzupełniejszym spokojem za białego dnia włamali się niepostrzeżenie do domu zegarmistrza Stanisława Cyrakowskiego. Łupem rabusiów stały się zegarki, piścienie, nabytki i t. p. wartości około 3/4 miliona marek.

* Kronika grudziądzka.

(Zabawa Sokola.) Nasz Sokół grudziądzki urządził w niedzielę dnia 18 września w ogrodzie i sali Tivoli wielką zabawę ludową. Pochód wyszedł z bazaru o godz. 3-ciej na czele muzyka 64 pp. pod osobistym kier. kapelmistrza p. Kotta.

W ogrodzie odbył się koncert, różne gry towarzyskie a następnie występy trzech oddziałów Sokola męskiego, żeńskiego i młodzież. Ćwiczenia wypadły znakomicie, oklaskiwane zapalnie przez licznie zebraną publiczność.

Wieczorem odbyły się tańce; bawiono się w najlepszej harmonii do godz. 3-ciej z rana.

Młodzież obdarzona podarkami we formie książek i broszur, które łaskawie darował p. Wiktor Kulerski oraz ciastkami, których pełny kosz nadesłała „Wielkopolska” (właśc. Kowalczyk i Kułpiński).

Kupiectwo nasze darowało Sokolowi setki dziś bardzo drogie przedmiotów, które z korzyścią dla gniazd wylosowano: Cześć i uznanie tym wszystkim za tę szczególną opiekę i pomoc udzieloną Sokolowi.

* * *

— Posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło uczeniem pamięci zmarłego przedewszystkiem prezydenta miasta Poznania ś. p. Jarogniewa Drwęskiego. Następnie przyjęto do wiadomości powstanie Teatru Pomorskiego w Grudziądzu, oraz postanowiono położyć kamień węgielny pod nowo rozpoczętą budowę domu dla robotników. Do Komisji wyborczej do przyszłych wyborów wybrano: S. Fereusza — członka Sądu okręgowego jako przewodniczącego, oraz pp. W. Kulerskiego, Wawrzynkiewicza, Nawaka i Stuhldrehera. — Uchwalono podnieść ceny za elektryczność, wodę i gaz. Uchwalono również podnieść pensje urzędnikom miejskim o 25, 30, 40 procent.

* * *

— Z inicjatywy p. Kazimierza Rogali-Kosińskiego w dniu 22 bm. o godz. 11-ciej wieczorem w lokalu kawiarni „Wielkopolska” (Plac 23-go stycznia) został otwarty Klub Artystyczno-literacki. Klub narazie reprezentuje: Związek Aktorów i Związek Artystów Pomorskich.

* * *

— Tak samo powstaje głównie dzięki staraniom p. R. Kosińskiego Polskie Tow. Krajoznawcze w Grudziądzu, które ma na celu szerzenie zamiłowania do poznawania kraju o czystego, zapomocą odpowiednich odczytów i ilustrowanych przezroczami wygłaszanych przez specjalistów, oraz urządzanych wycieczek krajoznawczych.

Do Komitetu Organizacyjnego wchodzi: ks. prob. Dembek, Kazimierz Rogala-Kosiński, kapitan Łotysz, dyr. Mianowski, art. dram. Mieczyński, poseł Nowicki, b. minister Poszwiński, dr. Pieniążek, prof. Szczablewski, mecenas Szchowski, Suchożebrski, prezydent Włodek, Wodwad.

*** Chelmno.** — (Zebranie Kupców.) Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielných odbyło się w niedzielę, dnia 18 bm., na które przybyło około 30 członków. Zebranie zajął prezes Tow. p. Filarski, udzielając głosu przybyłemu z Grudziądza kierownikowi Centrali p. M. Pacoszyńskiemu. Kierownik w dłuższym przemówieniu scharakteryzował gospodarcze położenie Polski i wskazał na cały szereg przyczyn, które przyczyniły się do obecnego przesilenia gospodarczego.

Nad referatem kierownika wywiązała się obszerna dyskusja, która dowiodła, że ogół kupiectwa chelmskiego interesuje się szczerze wszelkimi zagadnieniami społecznymi i jest świadom swoich obowiązków. W dyskusji zabierali głos pp. Filarski A., prezes, Lubanski, sekretarz; Osinski, Muszyński, Swidzicki, Kasztelan i inni.

Zebranie wyraziło wotum zaufania Głównemu Zarządowi Centrali i przyrzekło popierać usilnie Związek Tow. kupców, w którego pracy wszyscy kupcy powinni upatrywać zapowiedź lepszych czasów dla handlu rodzimego na Pomorzu.

*** Kowalewo.** — (Zniesienie ekspozycji berlińskiej.) Z polecenia Berlina i na usługach służby „Heimatdienst” uprawiał swe rzemiosło hakatystyczne wśród pozostałych Niemców bródząc pastor Mueller z Kowalewa. Mianowicie niebezpieczny przybierała charakter przybierała działalność pastora tego w powiatowym wąbrzeskim związku niemieckim. Łagodny rząd polski okazał mu cierpliwość anielską pozostawiając mu czas do 5 listopada b. r. by mógł zlikwidować swe „polskie stosunki.”

*** Lubawa.** — (Wściekłość Witosowców.) Z Lubawy piszą nam: W dniu 12 września pojawili się u nas w Lubawie apostołowie czerwonego Witosy, by naszym Lubawiakom zawracać zdrowy rozum. Ale że nauki ludowców z pod znaku Witosowego zawsze u Pomorza podają na twardy grunt i nie wchodzą, nie było też wyjątku od reguły tej w Lubawie.

Wiec się nie udał wcale. Dzielnicy Lubawiaci i chłopcy okoliczni nie pozwolili się obalamucić i wystąpili energicznie przeciw bezmyślnym próbom omanienia. To naturalnie doprowadziło do nielecznych domorosłych i sprowadzonych „ludowców” do wściekłości. Napisali obrzydlwą korespondencję do „Gaz. Toruńskiej” organu Brejskich, który przeciw ogólnemu prądowi pomorskiemu płynie z ludowcami Witosy. Korespondencja ta roi się od niekwalifikujących się do druku nieprawdziwych napaści osobistych, na których dowodów i sam „Kuba” nigdy nie dostarczy.

*** Kiedy wybije godzina „niemieckiej wolności?”** Pomorzanie dokładnie pamiętają jeszcze „niemiecką wolność”. Ostatnim jej uosobieniem był „Grenczuc”. Obecnie „Osteroder Zeitung” chciałaby na Pomorze sprowadzić znowu niemiecką wolność pisząc m. i.:

„Przestrzegamy kupców naszych by nie nawiązywali stosunków, z kupcami polskimi. Z „brutalną Polską nie można handlować. A Polska nas potrzebuje, bez nas będzie zrujnowana. Im prędzej zaś Polska skończy, tem prędzej wybije godzina wolności dla braci naszych w Prusiech Zachodnich. Dlatego żaden kupiec wschodniopruski nie powinien podawać ręki celem poparcia Polski manją wielkości obłąkanej.”

Oto dokument brutalnej bezwzględności pruskiej i prawdziwie obłąkanej wściekłości hakatyzmu. Bóg i miecz oraz praca własna obronią Pomorze przed taką „wolnością niemiecką”.

*** Pisma hakatystyczne reklamuje się na Pomorzu.** Czytelnicy nasi pomorscy nadsyłają nam wiadomość o reklamowaniu na Pomorzu pism hakatystycznych, a mianowicie „Danziger Zeitung” wyrażając swe oburzenie z tego powodu. „Danz. Zeitung” zwłaszcza reklamuje się po miastach pomorskich nawet publicznie w języku polskim i niemieckim. Zjadliwa kampania, którą ulsteinowskie to pismo hakatystyczne mianowicie w ostatnim czasie wszczęło przeciw Polsce, Polakom, przedstawicielstwu polskiemu w Gdańsku i t. d. uzasadnia w całej pełni takie oburzenie.

Kompromitacja Mejerowicza.

Warszawa, 21 września. (PAT.) Biuro Prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: W związku z wywiadami łotewskiego Prezydenta Ministrów Mejerowicza w Kownie w d. 27 sierpnia rb., poruszającym m. inn. stosunki między Finlandją a Polską, rząd polski

otrzymał od rządu Fińskiego wyjaśnienie, iż słowa Prezydenta Ministrów, Mejerowicza mogły być tylko zdaniem prywatnym, gdyż Finlandja w niczem nie zmieniła swego stosunku do Polski i pozostaje z nią w szczerej przyjaźni.

Erhardt i Papst na G. Śląsku.

Bytom, 21 września. (PAT.) „Acht-Uhr-Abendblatt” pisze, że przywódcy niemieckich organizacji bojowych Erhardt i Papst znajdują się jeszcze na

Górnym Śląsku i utrzymują stosunki z bawarskim orgeschem. Pismo wylicza sze eg osobistości, które finansują niemieckie bojówki na Górnym Śląsku.

Napreżenie angielsko-sowieckie.

Londyn, 21. września. (PAT.) Havas. Reuter ogłasza następujący komunikat: Od chwili zawarcia między Rosją a Anglią układu handlowego rząd sowiecki wzmocnił swoją kampanję uprawianą w Azji Centralnej i w Afganistanie, kampanję kłamstwa i nieprzyjaźni, skierowaną

przeciw Wielkiej Brytanji. Rząd wielkobrytański jest zdecydowany nie tolerować takiego postępowania i żąda w nocy, wystosowanej do Moskwy, a utrzymanej w ostrym tonie, wyjaśnień ze strony rządu bolszewickiego.

O ideę Gminy Polskiej.

Z walnego zebrania Naczelnej Rady Ludowej.

(b) Gorąca atmosfera, jaka znowu wczoraj zapanowała na sali ochronki przy Poggenpuhl podczas rozpraw nad stosunkiem Gminy Polskiej do Naczelnej Rady Ludowej, dowiodła jeszcze raz, że przy osądzaniu rzeczy pierwszorzędnej wagi więcej ponosi nas temperament, niż lekkomyślna wola pusca pięknie już zainicjowanego dzieła Gminy. Chociaż bowiem w toku dyskusji zarysowały się nader wyraźnie dwa wójujące obozy, to przecie, jak przez chmury gniewów i postronnych, małoważnych niesnasek, przeblyskiwało zawsze słońce zdrowej myśli, myśli wspólnej maszerowania zwartym waleń w lepszą przyszłość.

Zaiste jeszcze niedość zdaliśmy sobie powszechnie sprawy z tego, co znaczy najskromniejsza nawet, nawet najniwiedzijsza, ale zorganizowana współpraca, jeśli rozdrabniamy energję na naszych obradach na atakowanie tego, co dopiero wspólnym wysiłkiem udoskonalic i wzmocnić należy, choć wszyscy kochamy jedno: polskość i choć tę miłość każdy po swojemu objawia. Miejmy jednak nadzieję, że indywidualne podejrzliwości, niesentymenty i pewien cień partyjnych uprzedzeń nie popsuje mimo wszystko zasady rzeczy — gminy polskiej i że inicjatorzy tego dzieła utrzymają się w powszechnym, a zasłużonym szacunku.

P. dr. Panecki otwierając wczorajsze posiedzenie zaznaczył, że wobec sporu między b. Naczelną Radą Ludową a zarządem Gminy Polskiej o prawne i moralne stanowisko obu ciał uważa za stosowne uchylić się od należnego mu przewodniczenia i zaproponował wybór bezstronnego marszałka.

Za takiego zgromadzenie powołało dyrektora „G. Gd.” p. Jana Kwiatkowskiego, przydając nowemu marszałkowi w charakterze sekretarza p. Szymanowskiego.

Prawne dotychczasowe stanowisko Gminy Polskiej i jej zarządu określił w sposób zwięzły a nader jasny mecenas Łangowski, zaznaczając, iż odpowiedzialność za majątek Gminy nie przestanie

ciążyć na osobach zarządu nawet wtedy, gdyby one same się rzekły swych godności, lub do ustąpienia je skłoniono. Wedle statutu najwyższym ciałem ustawodawczym Gminy jest Walne Zebranie i ono tylko może rozstrzygać o dalszych losach Gminy i jej majątku.

Wspierając się na tych prawnych zasadach, dr. Kręcki zaproponował: Przyjdźmy zarządu Gminy zwoła w przeciągu 2 miesięcy Walne Zebranie Gminy, w celu przyjęcia nowych członków; przeprowadź wybory do Nacz. Rady Ludowej najpóźniej w miesiąc po tem; dotychczasowy zarząd i przyjdźmy wypełniać będzie dalej swe funkcje aż do czasu Waln. Zgromadzenia.

W dyskusji bardzo żywej, długiej i przeplatanej pełnymi humoru incydentami zabierali kolejno głos pp. dr. Kubacz, dr. Brejski, dr. Mosiewicz, Kuhnert, Czyżewski, Czarnecki, Milewski, Sojewski, Pisarczyk, Szymanowski i inni. Wykazała ona w swym przebiegu dowodnie, że pozorni wzajemni przeciwnicy, a nawet ci, którzy uważają Gminę za organizację przedwczesną i za skomplikowaną, by w tutejszych stosunkach umiała skupić wszystkich bez wyjątku, wszyscy oni w ostatecznej konsekwencji z małemi zmianami stoją na jednym stanowisku, na którym wspierał się dr. Łangowski: należy zwołać walne zebranie, wybrać nową Radę Ludową i kontynuować dalej zbożne dzieło.

Ostatecznie uchwalono, że wybory nowej Naczelnej Rady Ludowej odbędą się najpóźniej w lutym, zaś walne zebranie dla zapisywania członków do Gminy na tydzień przedtem. Aż do tego czasu urzęduje dotychczasowy zarząd.

W ten sposób utrzymał się wniosek pierwotny dra Kręckiego z poprawką p. Kuhnerta co do przesunięcia terminu wyborów, poza tem zaś uchwalono na wniosek tegoż posła Kuhnerta, rozesłanie wszystkim członkom odpisów regulaminu i statutu sądowego Gminy Polskiej.

Kronika gdańska.

Kalendarz na piątek dnia 22 września 1921.
Tekli panny i męcz.
Wschód słońca o g. 5,49; zachód o g. 5,55.
Wschód księżyca o g. 3,41; zachód o g. 12,32

— Ks. proboszcz Maćkowski zastępcą dziekana ks. Sawatzkiego. Proboszcz Teodor Maćkowski z Św. Mikołaja mianowany został zastępcą dziekana przez ks. biskupa Rosentretera. Nowo zamianowany zastępcą dziekana ks. proboszcz Maćkowski zawiadywać będzie dekanatem gdańskim razem ks. dziekanem i senatorem Sawatzkim.

— Poczta lotnicza. Wczoraj otwarto trzytygodniową komunikację lotniczą na przeszerzeni Ryga—Rewel, w połączeniu z pocztą lotniczą Gdańsk—Królewiec—Kłajpeda—Ryga. Rozkład jazdy opiewa: poniedziałek, środa, piątek z Gdańska o godz. 9, z Królewca o 11, z Kłajpedy o 1, z Rygi o 3,30. Z Rygi we wtorek, czwartek i sobotę o 10, w Rewlu o 12,30; z powrotem z Rewla w poniedziałek, środe, piątek o 1 godz., w Rydze o 3,30. Z Rygi we wtorek, czwartek i sobotę o 9 godz., z Kłajpedy o 12, z Królewca o 2, w Gdańsku o 3,30 godz. Kartki i listy

do 20 gramów kosztują prócz zwykłej należności, 40 fenigów więcej.

— Otwarcie domu dla marynarzy przez Y. M. C. A. W związku z przybyciem do Gdańska wiceadmirała marynarki amerykańskiej p. Niblack i oficerów okrętów „Utah” i „Sandos”, w cześć przybyłych urzędują tutejsze amerykańskie stowarzyszenie młodzieży chrześcijańskiej, popularnie nazwane „ciocią Imcią” od inicjałów Y. M. C. A., szereg uroczystości, a to otwarcie międzynarodowego domu dla marynarzy, przedstawienie w teatrze miejskim, zapasy bokserskie w Strzelnicy Fr. W. jutro zaś zawody sportowe we Wrzeszczu. Szczegółowe sprawozdanie z tych uroczystości, urządzonych na cześć tak miłych i sympatycznych każdemu Polakowi gości amerykańskich, podamy w następnym numerze naszej gazety.

Okręt „Utah” musiał pozostać przed portem z powodu głębokiego zanurzenia się, natomiast torpedowiec „Sands” leży przy Westerplatte. Załoga więc okrętu może się dostać na ląd tylko przy pomocy łódek.

— Odpowiedzialność za ubrania widzów w teatrze. Jednemu z widzów w teatrze miejskim znikło wierzchnie okrycie, które złożył w garderobie teatru. Poszkodowany zaskarżył miasto o zwrot szkody i zdołał w tej drodze strać swą powetować. Jakkolwiek bowiem zarząd teatru tłumaczył się nader niewygodnymi warunkami pomieszczenia i okolicznością, że garderobiarze pilnują równocześnie drzwi i na tych podstawach wniósł rekurs od pierwszego wyroku. Wyższa instancja przyszła do przekonania, iż miasto jest jednak odpowiedzialne za szkody, wynikłe z utraty powierzzonej mu garderoby widzów. Rozstrzygnięcie to uważać należy za zasadnicze. Tylko za te rzeczy zarząd teatru nie bierze odpowiedzialności, które wyszczególnione są w ogłoszeniach, a więc np. za futra i rzeczy znajdujące się w kieszeniach ubrania.

— Przepił powierzone pieniądze. Kupiec Robert M., zatrudniony w jednej z tutejszych firm gdańskich, otrzymał 60 000 mk. niem. dla zapłacenia frachtu kolejowego w markach polskich, w Tczewie. W jednym z tutejszych banków zmienił on marki niemieckie na 275 000 mk. polskich, ale po przybyciu do Tczewy, zamiast załatwić interesy, rozpoczął hulankę po wszystkich restauracjach i dopiero drugiego dnia zjawił się pijany jak bela, przy kasie towarowej i upłacił 129 000 mk. p. Reszta, jak twierdził, została mu ukradzioną. Jakkolwiek sąd nie mógł znaleźć dowodu, iż twierdzenie jego jest fałszywe i skazał go tylko na 150 mk. kary pieniężnej, przecie była to chyba niesłychana lekkomyślność ze strony wspomnianego urzędnika, aby z większą sumą pieniędzy włóczył się wpród po knajpach, zanim przystąpił do wypełnienia powierzzonej mu funkcji.

„Polityczna” rozprawa rewolwerem. W pełnym lokalu przy ul. Breitgasse przyszło między obecnymi gośćmi do różnicy zdań na tle politycznym. Podczas żywej wymiany zdań wyciągnął z kieszeni szofer M. z Oruni nagle rewolwer, do którego noszenia nie był wcale uprawniony, i strzelił dwukrotnie. Jednym strzałem zraniony został lekko pewien gość. M. został aresztowany i osadzony w policyjnym więzieniu.

Towarzystwa i Komunikaty.

W czwartek 22 b. m. odbędzie się lekcja języka i historii polskiej dla młodszych harcerzek i harcerzy od 5—7 popoł. w Ochronce pod kierownictwem pani Żelewskiej.

Zebranie Polskiego Związku Kolejowców odbędzie się w sobotę d. 24 b. m. o godz. 6 w Ochronce przy Poggenpuhl 11. O liczny udział proszą. Zarząd.

Sidlice! Zebranie Zjed. Zawd. Polskiego i N. P. R. odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 6½ wieczorem na sali p. Steppuwa w Sidlicach. Wstęp tylko za okazaniem książki resp. karty członkowskiej. — Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewa w piątek, dnia 23 września o godz. 7½ wiecz. u p. Banieckiego w Emaus.

Wejherowo. We czwartek, dnia 22 bm. odbędzie się o godz. 12 popoł. u p. Gruhla, ul. Lęborska 79 zebranie organizacyjne b. jeńców z niewoli angielsko-francusko-amerykańskiej, na które się zaprasza wszystkich b. jeńców z wymienionej niewoli z powiatu wejherowskiego.

Komitet okręgowy „Stow. Samoobrona poszkodowanych właścicieli nieruchomości na powiaty Kościerzyna, Starogard, Chojnice i Kartuzi” przypomina poszkodowanym z roku 1919-20, że winni zgłosić się do członka zarządu p. K. Huberta w Kościerzynie najpóźniej do 1 października r. b.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazeta Gdańska” Tow. Akc. w Gdańsku

TYTOŃ

Tani — dobry

kupujcie u

POKORAGDANSK, Pfefferstadt 53
Odsprzedawcy otrzymują dobre warunki (1653)**Bez kapitału**

i przedwstępnych wiadomości mogą panie i panowie każdemu zarobić

dużo pieniędzy

przez bajecznie łatwą czynność. Napiszcie jeszcze dziś, dołączając porto na odpowiedź. Wzory i prospekty nadasyła P. Siggekow. Sibb Haus, Hamburg 4, Kielerstrasse 94. (1159)

„Urania“

Model IV.

Z prawdziwymi, znaczącymi ulepszeniami które doprowadziły system do najwyższego stopnia doskonałości



oraz (1711)

„Perkeo“

maszyna do pisania nadająca się do podróży z polskim i niem. alfabetem

Przedstawiciel Generalny na Gdańsk, Prusy Zach. i Pomorze

J. H. Jacobsohndostawca nadworny Gdańsk
Hof, Gels. gasse 120/121
Telefon Nr. 159.**Gdański Informator****Tylko krótki czas jeszcze**

przyjmujemy ogłoszenia do „Gdańskiego Informatora”. Kupców i przemysłowców polskich, banki i instytucje, które adresów i ogłoszeń do „Informatora” dotąd nie nadesłały, prosimy o przesłanie ich natychmiast, gdyż :: :: później nie będzie ich można uwzględnić :: ::

Wydawnictwo podręcznika „Gdański Informator“

Skrzynka pocztowa — (Postschiessfach) nr. 188 — Gdańsk—Danzig.

Pedzle

wszelkiego rodzaju

Thimig & Busch

fabryka pedzli

Neustadt a/Nisch

bei Nürnberg.

Rutynowana

księżkownia i stenotyp.

z kilkoletnią polsko-niemiecką praktyką przyjmie posadę. Oferty uprasza się do Eksp. „Gaz. Gd.” pod nr. 1703.

DOM

przy Długiej ulicy (Langgasse) z wolnym i szumnym piętrem do sprzedania natychm. Cena 175 000 mk. Agenci wyłączeni. Zgłoszenia pod nr. 1666 do Eksp. „Gaz. Gd.”

Kupie

małe gospodarstwo

z domem o szumnym blisko Gdańska, koło Sopot: pięć 125 000 mk. zaraz. Odpowiedź z ceną do „Gaz. Gd.” pod nr. 1717

Tczew**Sprzedaj**

kawiarni, kinów, destylarni, piekarni, hoteli, fabryk.

Dobra

domy handlowe, domy prywatne, miny i wille

Majątki

kolonie, karczmy, kuznie, rzemieślnicze, stolarnie, słusznice, pośrednicy na

Pomorzu**A. M. Makowski**

Największa agencja majątk. Sprzedaż i wymiana majątków w kraju i zagran.

Tczew-Dirschau

ul. Strzelecka (Schanzenstrasse) 5.

152. Telefon Nr. 9.

Walne Zebraniepodpisanej Spółki odbędzie się w **poniedziałek 10 października r. b.** o godzinie 2-giej popołudniu we Wejherowie w lokalu „KUPCA”, na które niniejszem zapraszamy.**Porządek obrad:**

1. Sprawozdanie za rok 1920/21.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Podział zysku i strat.
4. Zmiana ustaw §§ 10 i 44 lub sprzedaż interesu.
5. Wybór Rady Nadzorczej.
6. Odszkodowanie Rady Nadzorczej.
7. Przystąpienie Spółki do innych spółek.
8. Wolne głosy.

Wejherowo, dnia 20 września 1921 r.

„KUPIEC“

Spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością.

Rada Nadzorcza.

Ks. proboszcz Łosiński, prezes. (1718)

Oberża

ze składem kolonialnym w W. M. Gdańsku z 18 morgami ziemi i inwentarzem i żniwem przy wpłacie 120 000 mk. niem. natychmiast na sprzedaż. We wsi kościół katolicki i zbor protestancki. Nabyć może także Polak.

J. Rathenow, Gdańsk

Interes komisowy

Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 21, II. Telefon 3644. Przyjmuje od 9—3 popoł.

Proszę wyciąć i zachować!

Za moim pośrednictwem nabywać można zawsze szereg dobrych

posiadłości wiejskich oraz miejskich

każdego obszaru (1698)

we wszelkich okolicach Pomorza

od wychoźców niemieckich. Ofiaruję

gospodarstwa rolne, domy kupieckie, oberżę

z rolą i bez roli, hotele, restauracje, wille,

domy dla kapitalistów, fabryki itd.

W razie potrzeby proszę zwrócić się

do mnie z całym zaufaniem. Usługa

także w polskim języku.

J. RATHENOW,

Interes komisowy,

GDANSK, Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) 21

Tel 3644 Przyjmuje od 9—3 popoł.

Sprzedaż drzewa użytkowego przez licytację.

Dnia 28 września 1921 o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się w Gdańsku w Komisarzacie pokój nr. 5 (Neugarten 27) sprzedaż następującego drzewa użytkowego na pniu przez licytację z Leśnictwa rewirowego Owczarnia.

Nr. losu	Określenie ochronny	Oddział i pododdział	Rodzaj drzewa	Wielkość zrębu ha	Szacowana masa drzewa m³
1	Owczarnia	98 b	dąb	3,5	20
2	"	"	buk		150
3	"	"	sosna		20
4	Golebiewo	145, 170 c	dąb	4,—	200
5	"	"	buk		200
6	"	"	sosna		900

Warunki sprzedaży będą ogłoszone w terminie.

Dyrekcja lasów Państwowych.

(1718)

Pierwszorzędna Winiarnia - Restauracja**„ERMITAGE“**

Własna cukiernia.



Po południu i wieczorem koncert Karasińskiego.

WOJCIECH NAPIERAŁA

Hundegasse 96

956

Telefon Nr. 694

Zródłem

korzystnego zakupu wszelkich majątków niemieckich, gospodarstw i jakichkolwiek przedsiębiorstw przemysł.

dla rodaków z Ameryki

pragnących osiedlić się na żyznej ziemi kujawskiej, lub przyczynić się do podniesienia przemysłu rodzimego. Zródłem korzystnego kupna, wszelkich majątków ziemskich i przedsiębiorstw przemysłowych jest (1648)

Biuro Komisowo-Parcelacyjne K. Małkowski,

Tel. 325 Inowrocław (Kujawy) Toruńska nr. 13 Tel. 325

[Setki otrzymanych podziękowań świadczą o rzetelności mojej pracy, która ma za hasło: „przez zwyżkę em i matactwem”. Na żądanie przedstawiam pism. świadectwa wyciekających.]

Każdą ilość kartofli do jedzenia

do natychm. i późniejszej dostawy kupi i prosi o oferty

Kartoffelversorgung G. m. b. H.

Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b I (1667)

BIURKA

nog. toczona, płyta 150x80, dwie zamykalne szklanki z chwytakami metalowymi, według życzenia jasne, w kolorze naturalnym lub ciemno matowane

Gena fabryczna z krzesłem 475 mk.

FABRYKA MEBLI

HANSA

Langgarten 101

(1605)

Telefon 1895

Platynę**brylanty**

wyroby złote i srebrne

monety stare szczęki

kupuje po (1584)

najwyższych cenach dziennych

Max Olmski,

Goldschmiedegasse 29.

Broń myśliwska

amunicja, naprawy

Pfefferstadt 6. (1007)

Druki

wykonuje

starannie, tanio

:: i gustownie ::

Drukarnia**Gazety Gdańskiej**

Tow. Akc.

„S. A. B.“

Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku

wykonuje w Gdańsku i w Polsce

budowy domów, will, zakładów przemysłowych, przebudowy itp. — Prace nad- i podziemne, betonowe, żelbetonowe i kolejowe. —

Kaszubski Rynek 21 Gdańsk Tel. 691 (Nebe-stelle)

Rutynowa stenotypistka

biegła w języku polskim

zaraz potrzebna

Oferty do Eksp. „Gaz. Gd.” pod nr. 1689

FRANCISZEK BLEŃSKI

pod firmą G. PLASCHE nast. (1131)

GDANSK, Goldschmiedegasse nr. 5

połącza swój obłotek zaopatrzony

jedyny polski sklep jubilerski.

Zegarki damskie i męskie / Biżuteria

Pierścionki i t. d. po cenach jak u najlepszych.

Zakup złota i srebra po cenach najwyższych.